

# A może Twoje dziecko też bierze?

Dokończenie ze s. 1

Zespół Szkół Rzemieślniczych jest siódmą placówką oświatową w Kaliszu, w której Stowarzyszenie Arka Noego zorganizowało spotkanie z młodzieżą. Kalisz z kolei jednym z kilkunastu miast w Polsce, gdzie takie prelekcje przeprowadzono. Dlaczego? Czy są ważne ku temu powody? Czy problem narkomanii w szkołach jest aż tak poważny? **Roman Żarnecki** z Arki nie ma najmniejszych wątpliwości, że należy bić na alarm. *-Po każdym spotkaniu rozdajemy uczniom ankiety - mówi - które różnią się od ankiet wypełnianych w szkołach tym, że odpowiedzi na nie... są absolutnie szczere. Młodzież nie ma bowiem obaw, że zostanie rozpoznana przez nauczycieli, choćby po charakterze pisma. I jeśli z tych ankiet dowiadujemy się, że 40 proc. z nich ma regularny kontakt z narkotykami, a ponad 90 proc. uczniów gimnazjów miało kontakt z alkoholem, to już nawet nie problem. To katastrofa!*

Ze zdumieniem przecieramy oczy. Moje dziecko, narkotyki? Alkohol? Skąd, nie jest wprawdzie orłem w szkole, ale z pewnością nie narkotyki. Jest czasami agresywny, ale to przecież taki wiek buntu. Ma zmienne humory, ale wyróżnie z tego. Córka chodzi na dyskoteke, i owszem. Co, ma być gorsza od swoich koleżanek? Niech też się, dziewczyna rozewnie, przecież wszystkie nastolatki chodzą, takiej moda. Owszem, ma nieco drugim semestrze nadrobi. A poza tym uwiła się na nią matematyka.

Zalotami, zabiegami wokół codziennych spraw tracimy kontakt z dziećmi w okresie, w którym powinniśmy poświęcić im swego czasu więcej. *- Co tam w szkole? - pytamy czasami zdawkowo, aby wypełnić rodzicielski obowiązek, zagłuszyć wyrzut sumienia, kiedy ciągle mijamy się z dziećmi w drzwiach domu.* *- W porządku - słychać w odpowiedzi. I jesteśmy spokojni.*

Narkotyki, alkohol to problemy odległe, dobre dla amerykańskich scenarzystów filmowych, może dla dziennikarzy. To nie mój problem, moje dziecko jest czyste. Przecież do tej pory nie było kłopotów. *Misiek tymczasem grzmi ze sceny, sypie przykładami jak z rękawa, obala mity nieszkodliwości „miękkich” narkotyków. Dlatego jest wiarygodny. I dlatego go słuchają.* *- Kolejną dziedzinę, którą tracicie, jest, muzyka. Przyjacielu, przecież uchlale się nie raz. Zgadza się? Tak, zgadza się - mówi, nie czekając na odpowiedź. - Każdy z was miał już przecież kontakt z alkoholem. Ty też? (śmiech na sali). Tak myślałem. Ty się uchlaleś, ty się uchlaleś i ty też się uchlaleś na świnkę. I powiedz mi szczerze, jak leżałeś naprany, słuchałeś ty muzyki? Dlaczego nie potraficie słuchać muzyki, bawić się na trzeźwo? Dlaczego wstydem jest, kiedy dziewczyna mówi, że jest dziewczyną???*

*I tak powoli tracicie ze swojego życia dom, rodzinę, szkołę, miłość, przyjaciół. Nic nie szkodzi, myślicie. Pojawia się nowi przyjaciele: w srebrzystych BMW. Oni wam stawiają, mają receptę na łatwiejsze życie. Cheesz się uczyć? Jesteś frajerem. Pan diler da ci lepsze*



**Roman Żarnecki: - Jesteśmy zainteresowani tym, aby wspierać takie osoby jak Misiek w ich działaniach**

*życie: kolorowy świat, dyskotekę, zabawę. Masz problem? Weź działkę - po problemie. Od tej pory pan diler będzie twoim przyjacielem, wybawcą. A tak naprawdę z chwilą, kiedy wzięłaś od niego tę działkę, jesteś dla niego nie dziewczynką ale szmatą.*

*A seks? Seks jest ważny i to jest normalne. Przecież nie chcesz całe życie być sama, chcesz założyć rodzinę, i tobie zależy na rodzinie, i tobie, i tobie. Ale pan diler „zapomniał” wam powiedzieć, że narkotyki uszkadzają hormony, powodują bezpłodność i impotencję, i nie będziesz mieć rodziny.*

*I tak dziewczyna po dziedzinie, kawałek po kawałku, małymi kroczkami wchodzi diler w wasze życie i jak rak rozprza was od środka - puentuje.*

*- Powiedz mi słoneczko - zwraca się do siedzącej obok dziewczyny, - kim jesteś jeżeli nie masz ochoty do życia, nie masz domu, szkoły, przyjaciół i muzyki? No, kim? Śmiało. Odpowiedź z sali: - Nikim!*

*- Teraz rozumiecie, dlaczego diler nie jest świętym Mikołajem tylko bandytą, który chce was ograżyć i zgwałcić? Dla dilerów nie liczy się osoba: dziewczyna, chłopak. Tylko co? Kasa, kasa, kasa! Nie jest ważna twoja osobowość, twarz, tylko twoja kasa!*

## Nie ma bezpiecznego ćpania

Mitem, dość powszechnym wśród młodzieży i chętnie rozpowszechnianym przez narkotykowych dilerów, jest nieszkodliwość tzw. miękkich narkotyków - marihuany (tzw. „trawki”) i haszyszu. Mitem, który korzeniami tkwi jeszcze w latach 60. i 70., z pokolenia „dzieci kwiatów”.  
**Jednak opinia nadkomisarza Romana Szelałę z Sekcji**

**Misiek: - Powiedz mi słoneczko, kim jesteś, jeżeli nie masz ochoty do życia, nie masz domu, szkoły, przyjaciół i muzyki? No, kim? Śmiało**

## Najważniejsze objawy zażywania narkotyków

- częste zamykanie się w pokoju
- słuchanie techno i hip-hop (co nie znaczy, że wszyscy, którzy słuchają są ćpunami)
- późne powroty do domu, spóźnianie się
- pojawienie się nowych kolegów
- nagłe kłopoty z nauką
- nieuzasadnione absencje w szkole
- podrabianie usprawiedliwień
- niespodziewane utraty wagi lub tycie
- huśtawki emocjonalne, przypadki agresji
- używanie kropli do oczu (patrz „test oczny” obok)
- częste wietrzenie pokoju, używanie kadzidełek
- specyficzne akcesoria: torebki foliowe, słomki, rurki
- próby o pieniądze, wykrety podczas określania celów wydatków, podkradanie pieniędzy

Prewencji nie pozostawia cienia wątpliwości, że takie przekonanie jest błędne.

*- Jeszcze kilkanaście lat temu tzw. miękkie narkotyki zawierały około 2 proc. substancji narkotycznej THC. W ciągu kilkunastu lat, w wyniku manipulacji genetycznych zwiększono ilość THC kilkakrotnie i dziś konopie indyjskie zawierają jej już nawet 15-16 proc. A to są już dawki, których z pewnością nie możemy zaliczyć do „bezpiecznych”.*

Utrwalaniu takich stereotypów służą również wzorce kulturowe z Zachodu coraz chętniej przyjmowane przez polską młodzież. *Znajomy opowiadał mi o reakcji nastolatka z Wielkiej Brytanii na suto zastawiony stół na młodzieżowej prywatce.*

*- U nas wystarczy korki serowe i „marycha” - dziwiły się polskiej gościnności.*

Kolejny mit - butapren. Nieszkodliwy, najwykleszy butapren powszechnie stosowany w naszych gospodarstwach domowych.

*Nadkom. Roman Szelałę: - Kilka lat temu przy pomocy tomografu komputerowego przeprowadzono badania wpływu butaprenu na mózg. Wyniki były wręcz szokujące - mówi. - Okazało się, że ten poczywy butapren trwale uszkadza mózg, powoduje obumieranie całych jego obszarów. Do tego stopnia, że „klejarze” wręcz nie nadają się do leczenia w ośrodkach monarowskich, a kwalifikują się wyłącznie do szpitali psychiatrycznych.*

Misiek również nie ma wątpliwości: wszystkie narkotyki prowadzą do uzależnień, nawet te „miękkie” skutkować mogą w sposób nieprzewidywalny. Podaje przerażające przykłady.

*Łódź, rok 1996. Trzech młodzieńców pod wpływem*

narkotyków wydtubuje starzemu mężczyźnie oczy.

Kilka miesięcy później, Tomaszów Mazowiecki. Kasia organizuje swoje 18 urodziny. Zaprosiła kilkanaście osób, koleżanki i kolegów licealistów, wszyscy z bardzo dobrych domów, żadnych patologicznych osobników. Kasia kupuje alkohol i prochy - musi być odłotowo. Alkohol towarzystwo rozluźnił, prochy ogłupili. Ktoś wpadł na pomysł, żeby Kasie rozebrać do naga. A potem na jej ciele tańczyli tancerze pogo tak długo, aż Kasia... wdeptała w podłogę. Kilka lat temu, Gdańsk. Ojciec kilkunastoletniej dziewczyny pod wpływem okazjonalnie zażytych narkotyków wbił jej palec w oczy. Jak zeznaje potem, w narkotycznym transie wydawało mu się, że córka ma w oczach demony.

Wrocław, 2000 r. Młode małżeństwo kupuje kurczaka i frytki. Jednak zamiast kurczaka w domowym piekarniku leży jego własne dziecko. Nie trzeba chyba dodawać, że byli „pod wpływem”.

*-Ale co w tobie jest takiego szczególnego, że wszystkich to spotyka, tylko nie ciebie? - Misiek zwraca się z dramatycznym pytaniem do zebranych w auli „Metalówki”.*

*Artur Amend, czyli „Misiek” certyfikowany instruktor Terapii Uzależnień z Kobyłej Góry ma szczególne powody, aby mówić młodym o narkotykach, alkoholu, przemoc.*

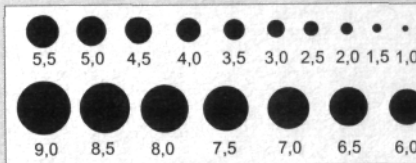
*- Wicie, dlaczego z taką determinacją do was mówię? - zwraca się do zebranych. - Bo moja mama została zabita, siostra jest na „psychiatriku”, a „stary” jest już trupem.*

Nie ojciec - „stary” - akcentuje, bez naleźnego rodzicowi szacunku.

*- Zaczęło się w latach 80. -*



## Test oczny



Norma średnicy ludzkiego oka wynosi od 3 do 6,5 mm. Węższe lub szersze źrenice mogą, choć nie muszą świadczyć o zażyciu narkotyku. Źrenice mniejsze niż 3 mm mogą być oznaką zażywania opioidów (heroina, brown sugar, kompot). Źrenice większe niż 6,5 mm mogą świadczyć o przyjmowaniu innych narkotyków. Po zażyciu narkotyków źrenice nie reagują na światło.

zaczyna opowiadać - kiedy wszystko było na kartki, alkohol też. Więc mój „stary” robił sobie domowe wino. Nieszkodliwe, domowe wino na własne potrzeby. A potrzeby miał ogromne. Kiedy mu brakowało, tłukł wszystkich, więc modalili się, żeby był pijany. Alkoholizm ojca zabrał Arturowi matkę, siostrę, 17 najlepszych lat życia i wpuścił w narkotyki. Miał nóż przy boku i rozpuszczalnik w ręku, jadł ze smietników...

*- 9 lipca 1978 roku stał się cud. Trafitem na grupę ludzi, którzy poświęcili mi aż trzy lata. Trzy lata bezinteresownej pomocy. To im zawdzięczam, że dziś mam żonę, dzieci i dom, którego nigdy nie miałem. Teraz rozumiecie, dlaczego jestem tu z wami i dlaczego wam o tym mówię? Bo jeśli ja byłem głupi, to wy też nie róbćcie.*

Kalisz jest jednym z kilkunastu miast w Polsce, gdzie Arka Noego przeprowadziła spotkania i koncerty dla młodzieży. Na narkotykowej mapie kraju nie wyróżnia się, ale też nie mamy szczególnych powodów do zadowolenia. Wszędzie jest podobnie, czyli źle.

*- Na 1577 przeankietowanych uczniów 89 proc. przyznaje się, że regularnie spożywa alkohol - ocenia Roman Żarnecki. - Z ankiet wynika też, że aż 34,8 proc. bierze narkotyki. Przy czym znamienne jest, że odsetek zagrożonych uczniów jest większy w gimnazjach, niż w szkołach średnich.*

Wyniki ankiet mogą szokować tym bardziej, że przez lata całe żyliśmy w błogiej nieświadomości istnienia takich zagrożeń. Alkohol, papierosy owszem, narkotyki - nie.

Na zakończenie jednak, mimo wszystko, nutka optymizmu.  
*- Z grupy osób, które przyszyły się do zażywania narko-*

tyków, po naszych spotkaniach około 70 proc. deklaruje chęć zerwania z nałogiem. Do tego jednak potrzebne jest współdziałanie rodziców. Rodzice muszą wiedzieć, że na dyskotekach ich dzieci się nie modlą. Muszą wiedzieć, że modny hip-hop czy techno to nieoddaleni towarzysze prochów, i to, zępa prochami idzie prostytutka i przestępstwo - mówi Artur Amend.

**Rodzicu! Jesteś pewien, że twoje dziecko nie bierze?**  
**Piotr PIORUN**

## Opinie nt spotkań:

„Moje odczucia w stosunku do narkotyków zmieniły się. Upewniłam się, że narkotyki naprawdę szkodzą i nie powinno się ich brać. Takie spotkania powinny odbywać się częściej. To dało mi wiele do myślenia.”

„Spotkanie wpłynęło na mnie pozytywnie. Postanowiłam skończyć z tym nałogiem. Misiek, jesteś w porządku”.

„Chcę was posłuchać kolejnym razem, dajcie do myślenia i potraficie tłumaczyć. Życzeń powodzenia w waszej pracy”.

• „Wszystko jest złe. Misiek tego nie zmieni”.

„Spotkanie było najlepszym, na jakim kiedykolwiek byłam. Dzięki, zmieniłam zdanie.”

„Mam dziewięcioletniego brata, który pali i kolegów, którzy wachają kleje. Jestem osobą wierzącą. Rzygać mi się chce, jak widzę zachłanych ludzi. Szkoda, że taki Misiek jest jeden”.

Zainteresowanym podajemy kontakt: www.arka.kdm.pl  
misiaczek.artur@poczta.pl  
tel: 062 731-64-98